

DOI: 10.31648/pw.8446

ROMAN JURKOWSKI

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-3424-0307>

University of Warmia and Mazury in Olsztyn

**ZIEMIAŃSTWO POLSKIE WOBEC
DYSKUSJI O ZASADZIE PRZYMUSOWEGO
WYWŁASZCZENIA ZIEMI
W I DUMIE PAŃSTWOWEJ.
ZJAZD AGRARNY W WARSZAWIE
27-30 LISTOPADA 1906 R. I JEGO ZNACZENIE**

**Polish landed gentry in the face of the discussion on the principle
of compulsory expropriation of land in the 1st State Duma.**

**The agrarian convention in Warsaw
of November 27-30, 1906, and its significance**

ABSTRACT: The article concerns the attitude of the Polish landed gentry to the principle of compulsory expropriation of land, which was accepted in the 1st State Duma by the Polish Circle of the Kingdom of Poland. The Polish conservatives grouped in the Party of Real Politics were decisive opponents of the forced expropriation of private land. In November 1906, they organized a special congress on the agrarian issue in Warsaw in order to receive an assurance from the National-Democratic Party that the party would not support any projects of forced expropriation of lands in the future Duma. At the agrarian congress, the participants discussed ways to restore agriculture in Russia and the Kingdom of Poland, as well as the future cooperation of both parties in the upcoming elections to the Second State Duma (1907).

KEYWORDS: I State Duma, Polish landed gentry, forced expropriation, convention on agrarian matters, elections to the 2nd Duma

Nienaruszalność własności prywatnej to nie tylko jeden z podstawowych składników państwa prawa, lecz także ostoja porządku prawnego i opartego na nim stabilnego systemu społeczno-ekonomicznego. Na ziemiach polskich w XIX w. zasadę, że własność jest święta i nietykalna głosiła Konstytucja Księstwa Warszawskiego z 22 VII 1807 r. i powtarzał artykuł 11 Statutu Organicznego Królestwa Polskiego z 14 II 1832 r.¹ W Imperium Rosyjskim, państwie, w którym do końca

¹ Daty podawane są w kalendarzu juliańskim.

istnienia nie było konstytucji, o nienaruszalności prawa własności mówiły *Prawa zasadnicze Imperium Rosyjskiego* (cz. 2, § 35) w ich zmienionej redakcji z 23 IV 1906 r. (Polnoye Sobraniye 1905)². Niemniej wydarzenia rewolucyjne w latach 1904-1905, Manifest październikowy z 17 X 1905 i w jego konsekwencji wybory oraz powstanie I Dumy Państwowej, w której znalazła się znaczna liczba posłów chłopskich, spowodowały, że kwestia agrarna stała się kluczowa w obradach pierwszego parlamentu rosyjskiego. Ona też doprowadziła do szybkiego rozwiązania pierwszego w dziejach Rosji przedstawicielstwa narodowego.

Zygmunt Łukawski, polski historyk, który jako pierwszy napisał monografię poświęconą Kołu Polskiemu w Dumie Państwowej, tak wyraził się o kwestii agrarnej w I Dumie: „Nie było wówczas w Rosji bardziej istotnego problemu, który by tak rozpałał umysły i powodował tak burzliwe dyskusje, [...] jak właśnie problem agrarny” (Łukawski 1967, 33). Nie mogły tej sprawy uniknąć także obydwie koła skupiające Polaków w I Dumie, czyli Koło Polskie z Królestwa Polskiego i Koło Posłów Polaków z Guberni Zachodnich, zwane także Kołem Terytorialnym. Do dyskusji o sposobach likwidacji chłopskiego głodu ziemi poprzez przymusowe wywłaszczenie zdecydowanie lepiej przygotowani byli polscy posłowie z Koła Terytorialnego już choćby z tej przyczyny, że wśród osiemnastu jego członków dwóch było chłopami, dwóch księżmi (w tym biskup należący do rodziny ziemiańskiej – baron Edward von der Ropp), pozostali zaś wywodzili się z polskiego ziemiaństwa. Nawet Aleksander Lednicki, jeden z liderów partii kadeckiej (skrót od nazwy: Stronnictwo Konstytucyjno-Demokratyczne) był zdecydowanym przeciwnikiem zasady przymusowego wywłaszczenia majątków prywatnych, a o to przecież toczyła się główna batalia polityczna w krótkim żywocie pierwszego rosyjskiego ciała przedstawicielskiego. Dla posłów polskich z guberni zachodnich najważniejszym zadaniem w całej ich działalności w I Dumie stało się niedopuszczenie do uchwalenia przez nią zasady przymusowego wywłaszczenia prywatnych majątków ziemskich. Natomiast gdy chodziło o przymusowe wywłaszczenie dóbr należących do cerkwi, państwa rosyjskiego czy domu carskiego, to posłowie kresowi nie wnosili żadnych zastrzeżeń. W odniesieniu do dóbr ziemskich rodziny carskiej było w tym sporo obłudy, gdyż majątki należące osobiście np. do cara Mikołaja II, tzw. dobra apanażowe, też stanowiły jego prywatną własność, tak samo jak dobra Romana Skirmunta czy hr. Józefa Potockiego.

Stosunek obydwu kół polskich do kwestii agrarnej w I Dumie Państwowej przedstawiłem w obszernym artykule w 2002 r. (Jurkowski 2002), dlatego w tym

² Mówił on: „Własność jest nienaruszalna. Przymusowe wywłaszczenie majątków nieruchomości w razie konieczności państwowej lub społecznej, jest dopuszczalne nie inaczej jak za sprawiedliwym i godnym wynagrodzeniem” („Собственность неприкосновенна. Принудительное отчуждение недвижимых имуществ, когда сие необходимо для какой-либо государственной или общественной пользы, допускается не иначе, как за справедливое и приличное вознаграждение”).

miejsu wspomnę tylko, że dyskusja toczyła się nad dwoma projektami agrarnymi: kadeckim tzw. projektem 42 i Partii Pracy (trudowickim) – tzw. projektem 104. Obydwa zakładały przeprowadzenie przymusowego wywłaszczenia ziemi należącej do państwa, cerkwi, rodziny carskiej i pozostającej w rękach prywatnych z tym, że projekt kadecki chciał wywłaszczać za odszkodowaniem równym wartości zabranej ziemi, a następnie zmierzał do utworzenia z tych obszarów tzw. funduszu państwowego, z którego instytucje państwowe wydzierżawiałyby odpowiednie nadziały potrzebującym chłopom. Znacznie dalej szedł projekt trudowicki, który chciał pozostawić właścicielom tylko tyle ziemi, ile zdołają oni uprawiać własnymi rękami, a odszkodowanie dla nich miało mieć jedynie formę stałej emerytury na starość lub pokrycia kosztów utrzymania w przytułku.

Posłowie z Koła Terytorialnego jasno artykułowali swoje poglądy, jednoznacznie występując przeciw jakimkolwiek formom przymusowej ekspropriacji ziemi. Już podczas dyskusji nad odpowiedzią Dumy na mowę tronową największym echem w prasie polskiej odbiło się krytyczne wystąpienie posła wołyńskiego hr. Józefa Potockiego 2 V 1906 r. (Gosudarstvennaya Duma 1906-1907, zasiedanie 4; L 1906), a następnie posła mińskiego Romana Skirmunta 16 V 1906 r. wskazujące na ogromne koszty finansowe, jakie musiałoby ponieść państwo podczas realizacji wywłaszczenia (Gosudarstvennaya Duma 1906-1907, zasiedanie 10). Natomiast Koło Polskie z Królestwa Polskiego, licząc na autonomię guberni polskich, którą w swoim programie jako jedyni posiadali kadeci, poparło ich projekt przymusowego wywłaszczenia, zwłaszcza że obiecywali oni podjąć kwestię autonomii Kongresówki po zaakceptowaniu ich programu agrarnego. Mimo iż poseł z guberni lubelskiej Jan Stecki, przedstawiający 24 V 1906 r. w Dumie stanowisko Koła Polskiego poparcie to warunkował pozostawieniem decyzji o wywłaszczeniu organom autonomicznym, to taka decyzja wywołała oburzenie środowisk ziemiańskich w Królestwie Polskim, a szczególnie w 9 guberniach zachodnich. Ziemianie, znajdujący oparcie w Stronnictwie Polityki Realnej (dalej SPR), z niepokojem patrzyli na ich zdaniem zbyt daleko idące zbliżenie Koła Polskiego z kadetami przejawiające się m.in. w formie akceptacji programu agrarnego kadetów.

Wszystkie spory, emocje, projekty i kontrprojekty przerwał rząd, kierowany przez Piotra Stołypina, który skłonił Mikołaja II do rozwiązania (8 VII 1906 r.) I Dumy Państwowej i jednocześnie ogłoszenia, iż w lutym 1907 r. odbędą się w całym państwie kolejne wybory do Dumy.

Wprawdzie rząd rosyjski i monarcha rozwiązując pierwszy w historii Rosji parlament, wyraźnie dali do zrozumienia, że nie zgodzą się na żadne daleko idące eksperymenty z systemowym naruszaniem prawa własności ziemi, ale nie uspokajało to polskich środowisk ziemiańskich, tym bardziej że nawet krótki żywot I Dumy wyraźnie pokazał ogromny rozdźwięk między wyobrażeniami elit rządzących, dotyczących posłów chłopskich w Dumie, a postępowaniem tych ostatnich w rosyjskim parlamencie. Głęboko niepokojący dla przywódców zarówno SPR,

jak i Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego był też fakt rozbieżności w obydwu kołach polskich dotyczących tak podstawowej kwestii jak stosunek do prawa własności. Osłabiało to polski jednolity front stawiający sobie autonomię Królestwa jako cel zasadniczy obecności i działalności Polaków w rosyjskich ciałach ustawodawczych. Przywódcy SPR zamierzali także, wobec zbliżających się wyborów, o wiele aktywniej włączyć się do działalności parlamentarnej, a to wymagało współpracy ze Stronnictwem Narodowo-Demokratycznym, które w przyszłej Dumie, podobnie jak w pierwszej, miało być najsilniejszą partią reprezentującą ludność polską. Endecy zaś ze swej strony szukali szerszej reprezentacji społeczeństwa polskiego w parlamencie rosyjskim, a to oznaczało, że w przyszłych wyborach chętnie pójdą na współpracę zarówno z realistami, jak i postępowcami. A że w tym triumwiracie wpływy i znaczenie mieli *de facto* tylko endecy i realiści – u schyłku jesieni 1906 r. można się było spodziewać pierwszych prób ustalenia stanowisk polityczno-programowych, przed spodziewaną fuzją wyborczą tych dwóch partii.

Zgodnie z zasadami gry politycznej o wiele większą aktywność w środowiskach ziemiańskich przed wyborami do II Dumy przejawiali realiści, którym bardziej zależało na wprowadzeniu swoich posłów do parlamentu. Od razu trzeba przyznać, że bardzo inteligentnie zaplanowali i zrealizowali plan doprowadzenia do wspólnego udziału w wyborach wraz z Narodową Demokracją. Kością niezgody było oczywiście przymusowe wywłaszczenie ziemi zaakceptowane w imieniu Koła Polskiego przez Jana Steckiego (ziemianina!) we wspomnianym już oświadczeniu złożonym na forum Dumy 24 V 1906 r. Chodziło o uzyskanie oficjalnego wycofania się endecji z popierania wszelkich rozwiązań ekspropriacyjnych. I niewiele tutaj zmieniał fakt, iż czołowi przywódcy Stronnictwa Polityki Realnej i ziemianie z Rady Państwa zdawali sobie sprawę, że deklaracja Koła Polskiego z 24 V miała tylko taktyczny charakter, a obwarowanie jej zastrzeżeniem o pozostawieniu instytucjom autonomicznym w Królestwie ostatecznej decyzji o wprowadzeniu jej w życie – faktycznie sprowadzało do zera zagrożenie przymusowego wywłaszczenia majątków ziemskich. Wszak, aby to zrealizować, najpierw Królestwo Polskie musiałoby uzyskać autonomię od Dumy i cesarza, a dopiero potem dyskutować (co także nie znaczyło, że akceptować i wprowadzać w życie) o wywłaszczeniu własności prywatnej. Patrząc więc realnie na potencjalne niebezpieczeństwo wywłaszczenia, można stwierdzić, że nie było ono groźne w jakiejś bliskiej perspektywie czasowej. Było natomiast w zbliżających się wyborach dość istotną barierą natury psychologicznej (a tym samym i częściowo politycznej) wśród ziemian stanowiących naturalne i podstawowe zaplecze polityczne SPR.

Aby nie być gołosłownym w wyrażanych opiniach o zdecydowanej wrogości ziemian (a także polskich chłopów) wobec zasady wywłaszczenia ziemi, należało więc najpierw przedstawić stanowisko jak najliczniejszej grupy ziemian wobec idei odebrania jednym własności i oddania drugim. W tym celu od 9 VII 1906 r. warszawski konserwatywny dziennik „Słowo”, będący organem prasowym SPR,

na wniosek Fortunata Zdziechowskiego³ zaczął publikować odpowiedzi znanych przedstawicieli polskiego środowiska ziemiańskiego oraz inteligencji wywodzącej się spośród ziemian ze wszystkich zaborów na tzw. ankietę agrarną składającą się z czterech pytań (Nasza ankietą 1906)⁴. Redakcja „Słowa” rozesłała ją do około „200 wybitnych osobistości w Królestwie, Kraju Zachodnim, i innych dzielnicach Polski” (Godlewski 1907, 26), a wśród otrzymanych „200 odpowiedzi zaledwie kilka głosów oświadczyło się za przymusowym wywłaszczeniem i to z wielką ostrożnością i z różnymi zastrzeżeniami” (ibidem, 27).

Uzyskawszy tak wyraźnie sformułowane silne poparcie własnej grupy społecznej, należało następnie stworzyć program odnośnie do wywłaszczenia przymusowego i jednocześnie połączyć go z innymi proponowanymi elementami reformy ustroju rolnego w Rosji i Królestwie Polskim. I to był jeden z głównych powodów zorganizowania w końcu listopada 1906 r. zjazdu agrarnego w Warszawie. Jego inicjatorami, którzy uzyskali zgodę władz rosyjskich, byli dwaj członkowie rosyjskiej Rady Państwa z wyboru: Józef Ostrowski (prezes Koła Polskiego z Królestwa w Radzie Państwa), baron Leopold Kronenberg, książę Włodzimierz Czetwertyński i hrabia Władysław Potocki (Z Królestwa Polskiego 1906). Zebranie w sali Stowarzyszenia Techników na ul. Włodzimierskiej otworzył L. Kronenberg, witając licznych gości (ok. 450) przybyłych ze wszystkich zaborów i z głębi Cesarstwa Rosyjskiego. Szczególnie liczna i reprezentowana przez znane postacie była grupa działaczy ziemiańskich z 9 guberni zachodnich (kowieńska, wileńska, grodzieńska, mińska, witebska, mohylewska, wołyńska, podolska i kijowska), wśród których byli m.in. wiceprezes Mińskiego Towarzystwa Rolniczego i poseł miński do Rady Państwa, a także prezes połączonych Kół Polskich w tejże izbie – Edward Woyniłowicz; prezes Witebskiego Towarzystwa Rolniczego, poseł witebski do Rady Państwa – Stanisław Łopaciński; poseł wileński do Rady Państwa – Hipolit Korwin-Milewski; poseł grodzieński do Rady Państwa i wiceprezes Grodzieńskiego Towarzystwa Rolniczego – Dymitr Korybut-Daszkiewicz; były poseł miński do I Dumy Państwowej – książę Hieronim Drucki-Lubecki; poseł wołyński do I Dumy – Szczęśny Poniatowski – jedyny Polak, który jako sekretarz zasiadał w prezydium rozwiązanej izby; Józef Montwiłł – dyrektor Wileńskiego Banku Ziemskiego i znany filantrop wileński. Sprawozdawcy prasowi odnotowali także obecność znanych ziemian i arystokratów: hr. Adama Krasieńskiego, Michała Sobańskiego, hr. Zygmunta Platara, Jana Popiela, hr. Jerzego Moszyńskiego i Ludwika Górskiego

³ Fortunat Zdziechowski (1 II 1868-23 XI 1923), radca z guberni kieleckiej w Dyrekcji Głównej w Towarzystwie Kredytowym Ziemskim, brat prof. Mariana Zdziechowskiego.

⁴ Były one następujące (w skrócie): 1. Czy przymusowe wywłaszczenie za wynagrodzeniem można uważać za odpowiednik wywłaszczenia dla celów publicznych?; 2. Czy można przymusowe wywłaszczenie uzasadniać tym, że następuje wzrost ludności i trzeba więcej ziemi dla przybywających?; 3. Czy takie wywłaszczenie należy w Kraju Zachodnim uważać za potrzebne i pożądane?; 4. Jeśli jest ono potrzebne i pożądane, to jak je pogodzić z zasadą własności prywatnej?

– nestora działaczy rolniczych z Królestwa, długoletniego prezesa Komitetu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Z referatami występowali także znani publicyści i działacze ziemiańscy: Stefan Godlewski, Józef Jeziorański, Juliusz Waliszewski, Antoni Donimirski. Dużym sukcesem organizatorów było zaproszenie i przybycie na zjazd głównych polityków Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego: Romana Dmowskiego, Zygmunta Balickiego i Władysława Grabskiego. Szczególnie ciepło i z dużą atencją witano kilku przedstawicieli organizacji ziemiańskich przybyłych z Wielkopolski: adwokata dr. Zygmunta Rychłowskiego, dyrektora Banku Ziemskiego w Poznaniu, i Marcina Biedermanna, znanego polskiego przedsiębiorcy parcelacyjnego. Ich wystąpienia jako doświadczonych praktyków w działalności kredytowo-parcelacyjnej wzbudziły ogólne zainteresowanie i ożywioną dyskusję.

Cele zjazdu przedstawił Ostrowski, który sprowadził je do „ustalenia zasad polskiej polityki agrarnej w nowej fazie, w jakiej znalazło się państwo całe, a z nim i wszystkie dzielnice dawnej Polski w jego skład wchodzące” (F. 1906). Określił on także przedmiot obrad trzech dni zjazdu zawierający się w czterech punktach, tj. stworzenia organizacji rolniczej, której „interesa związane są z interesem ogółu”; komasacji gruntów; parcelacji zorganizowanej oraz taniego kredytu rolnego.

Obradowano przez trzy dni w sesjach ranno-południowych i popołudniowo-wieczornych. Przebieg pierwszych dwóch dni obrad był podobny: na początku wygłaszano jeden lub dwa referaty programowe, następnie wysłuchiowano kontrreferatów lub polemik (o ile takie były), zaś w dalszym ciągu dawano odpowiedzi na pytania i pojawiały się głosy w dyskusji. Wystąpienia były obszerne, nielimitowane czasem, ale niestety z tego pierwszego powodu niezachowane w całości, gdyż sprawozdania prasowe publikowały tylko zwięzłe streszczenia. Jedynym, znanym w całości przemówieniem programowym jest wymieniany już tutaj referat Godlewskiego (ziemianina i dziennikarza, późniejszego posła kieleckiego do Rady Państwa), wydrukowany nakładem autora i dzięki temu zachowany do naszych czasów. Niemniej wiadomo, że w pierwszym dniu obrad, w pierwszej sesji, poza wspomnianym już Godlewskim, oceniającym obok spraw rolnych także pozycję i postępowanie Koła Polskiego, hr. Potocki obszernie omówił stan rolnictwa w Rosji i potrzeby agrarne Królestwa Polskiego, po zaś nim hr. Krasieński, w kwiecistej mowie, zdecydowanie skrytykował politykę agrarną Koła Polskiego w I Dumie. Wywołało to obszerne wystąpienie Dmowskiego, o czym niżej. Po południu przemawiał Woyniłłowicz, który metodycznie, jak to miał w zwyczaju, odniósł się do wypowiedzi Dmowskiego dotyczących strategii i taktyki Koła Polskiego w I Dumie. Wyjaśnił wiele kwestii pominiętych lub przemilczanych przez Dmowskiego i podobnie jak wszyscy przedmówcy zdecydowanie przeciwstawił się jakimkolwiek pomysłom wprowadzenia przymusowego wywłaszczenia ziemi. Dobitnie stwierdził też, że „na Litwie sprawa agrarna jest sprawą bytu polskiego” (Zjazd rolny 1906b) – wyjaśniając, że w Królestwie Polskim majątek polskiego ziemianina po rozparcelowaniu pozostaje w rękach polskich i katolickich chłopów,

a więc w żadnym stopniu nie szkodzi to interesowi narodu polskiego. Natomiast w guberniach zachodnich rozparcelowany majątek polskiego ziemianina dostaje się zazwyczaj w ręce prawosławnego białoruskiego czy ukraińskiego chłopca, a więc po parcelacji w żadnej formie nie służy już utrzymywaniu i wzmacnianiu polskości.

W drugim dniu obrad, w pierwszej sesji, podstawowymi referatami były oparte na praktycznych osiągnięciach prelekcje „ekspertów” z Poznania dotyczące zasad finansowania zdrowej, systematycznej i kontrolowanej przez państwo, ale opartej na środkach prywatnych parcelacji. Mówił o tym dr Rychłowski. Drugie było wystąpienie Biedermanna dającego konkretne wskazówki, jak i od kogo skupować ziemię dla parcelacji wśród chłopów i jak następnie prawidłowo ją parcelować. Obydwa wystąpienia wywołały gorącą dyskusję, w której zabrało głos (nierzadko z wygłoszeniem długich prelekcji) sześć osób, a wśród nich: Korwin-Milewski, Łopaciński, hr. Moszyński i Dmowski. Po południu referowało 11 prelegentów, wśród których wyróżniał się dr Grabski (wówczas sekretarz Sekcji Rolnej Centralnego Towarzystwa Rolniczego) z długim tekstem analizującym fatalny stan ekonomiczny gospodarstw należących do chłopów polskich i wskazującym na brak systemowo prowadzonej parcelacji majątków ziemiańskich. Wszyscy mówcy krytykowali organizację, finansowanie i działalność Banku Włściańskiego w Królestwie Polskim.

W trzecim, ostatnim dniu obrad, już bez podziału na sesje, zajmowano się parcelacją, komasacją, krótkoterminowymi i długoterminowymi kredytami rolnymi. Aby zjazd nie zakończył się tylko na dyskusjach i referatach, postanowiono stworzyć czteroosobową komisję ds. Reform Agrarnych (Kownacki, Jeziorański, Grabski, Ostrowski), która miała pracować także po zamknięciu obrad. Na koniec sformułowano i przegłosowano uchwały zjazdu we wszystkich kluczowych zagadnieniach stanowiących przedmiot rozpraw.

Trzydniowy zjazd agrarny w Warszawie zorganizowany w przededniu wyborów do II Durny Państwowej należy oceniać w kilku aspektach. Było to niewątpliwie duże osiągnięcie od strony organizacyjnej. I nie chodzi tutaj o stronę techniczną przygotowania tak dużego zgromadzenia kilkuset osób, ale przede wszystkim o jego ponadzaborowy charakter. Zauważył to dziennikarz krakowskiego „Czasu”, pisząc: „jest to właściwie pierwszy od niepamiętnych czasów wypadek publicznego obradowania naszych współobywateli z tak zwanych zabranych krajów wspólnie z przedstawicielami tutejszego obywatelstwa” (Zet 1906). Dodajmy nie tylko ziemian z 9 guberni zachodnich, lecz także z Wielkopolski, Pomorza i z głębi cesarstwa. Wiadomo, że byli też ziemianie z Galicji, ale nie przejawiali na zjeździe widoczniejszej aktywności. Fakt przyjazdu oraz aktywnego uczestnictwa dużej i bardzo reprezentatywnej grupy polskich ziemian z Litwy i Rusi był widoczny i szczególnie podkreślany przez organizatorów. W ostatnim dniu obrad: „Na wniosek p. J. Kownackiego, obecni uczcili przez powstanie gości przybyłych z dalszych stron. Przemawiali przy tej sposobności panowie: Woyniłłowicz,

[Korwin-] Milewski, ks. Drucki-Lubecki i p. Zygmunt Balicki” (Zjazd rolny 1906c). Co więcej, to Polacy z dalekich kresów dawnej Rzeczypospolitej o wiele częściej niż ci z Królestwa mówili o narodzie polskim, o interesie narodowym, o szacunku dla polskości i tradycji. Zauważono to natychmiast. Nie omieszczał tego opisać w warszawskim „Słowie” Wincenty Kosiakiewicz posługujący się pseudonimem „Wuk”. „Słuchałem też z uwagą i nie bez wzruszenia mów p. Woyniłłowicza, ks. [Druckiego] Lubeckiego i Poniatowskiego. A tak samo słuchali wszyscy obecni niezawodnie. Przy wyjściu, ktoś, trochę zdziwiony widocznie, ale stokroć jeszcze więcej uradowany, szepnął mi do ucha: – «ależ oni tam mają ludzi». Wiedziałem o tym od dawna i Bogu niech za to będą dzięki” (Wuk 1906). Dodać należy, iż gdy Woyniłłowicz, prezes połączonych Kół Polskich w Radzie Państwa, a więc „jako najwyższy godnością honorową” dziękował za ten wyraz szacunku zebranych dla działaczy kresowych, to podkreślił, że to „zbliżenie na tle obecnego zebrania będzie miało i dalsze następstwa wspólnej i zgodnej pracy na polu spraw narodowego znaczenia” (Zjazd agrarny 1906).

Kolejnym sukcesem zjazdu była, przy jednoznacznym zanegowaniu zasady przymusowego wywłaszczenia, konstruktywna praca nad innymi sposobami ulepszenia rolnictwa, jak parcelacja, komasacja, likwidacja szachownic i serwitutów oraz rozwój kredytów rolnych. Podejmując tę tematykę (jak też m.in. kwestię szkolnictwa rolniczego, ubezpieczeń dla robotników rolnych, kredytów na zakup i unowocześnienie maszyn i narzędzi), polscy ziemianie udowodnili, że przyjechali do Warszawy nie tylko, aby protestować i krytykować, lecz także żeby pracować nad realną modernizacją rolnictwa w Królestwie Polskim i całej Rosji. Stąd wiele głosów w dyskusji i wystąpieniach miało bardzo praktyczny, niemalże instruktażowy charakter.

Ziemiańskie pokazywały też swoją troskę o problemy społeczne i położenie ekonomiczne ludności chłopskiej. Nie zamknęli się tylko w skorupie własnej klasy społecznej i własnego interesu klasowego. Mieli świadomość, że pierwsza rewolucja i zaburzenia chłopskie to zarówno przejaw działalności oraz agitacji partii rewolucyjnych, jak i przede wszystkim wyraźny symptom coraz szybciej postępującej erozji archaicznego rosyjskiego systemu polityczno-społecznego. Krytycy zjazdu rolnego, np. gazeta „Ludzkość” (Zjazd rolny 1906a)⁵, zarzucali organizatorom, że zjazd wyraża poglądy i opinie tylko jednego stanu społecznego i jednej partii politycznej, że ziemiańskie polscy występują tylko w obronie swoich interesów, ale rezolucje zjazdu dotyczące planowej parcelacji, dobrze zorganizowanej pod względem finansowym, świadczyły też o myśleniu kategoriami całego rolnictwa w Królestwie Polskim. Na zarzuty ze strony „Ludzkości” o brak na zjeździe przed-

⁵ Tak pisała redakcja „Ludzkości”: „Zjazd ma tę zasadniczą wadę, że posiada już kierunek i tendencje z góry naznaczone. Organizatorowie wyłączyli z udziału w dyskusji przedstawicieli tych opinii społeczno-politycznych, którzy hołdują innym w tej mierze teoriom, którzy mogliby przeciwstawić ważne argumenty przeciw jednostronnemu traktowaniu tej kwestii”.

stawicieli innych grup społecznych i zawodowych chyba dość trafnie odpowiadał Donimirski w warszawskim „Słowie”: „Zbierają się przemysłowcy, aby radzić o sprawach przemysłu, zbierają się kupcy, by radzić nad sprawami handlu, czemuż by więksi właściciele ziemscy nie mieli zbierać się, aby nad swoimi radzić interesami” (A. D. 1906).

Niezmierznie ważny był także aspekt polityczny zjazdu związany nie tylko z oceną programu rolnego Koła Polskiego w byłej już I Dumie, lecz także odnoszący się do nadchodzących wyborów do II Dumy i łączący się z pomysłami wspólnej akcji wyborczej realistów i endeków. W momencie zwoływania zjazdu i formowania jego programu większość obserwatorów politycznych spodziewała się, jak pisał „Kurier Warszawski”, że „Stronnictwo Polityki Realnej chce tą drogą potępić taktykę Koła Polskiego w b. Dumie wobec dyskutowanej tam kwestii rolnej, a zarazem wyrazić głośny protest przeciw ewentualnym w przyszłości liberalnym zakusom na interesy większej własności. Zapowiadało się ostre starcie partii na tym terenie” (O zjeździe rolnym 1906). Tymczasem, jak stwierdza tenże „Kurier Warszawski”: „nic z tego nie sprawdziło się. Zamarkowano stanowiska, różni mówcy wygłaszali różne opinie [...] nie powzięto, nawet nie proponowano żadnych uchwał proklamujących walkę partyjną”. Bardzo dobrym pomysłem organizatorów zjazdu było zaproszenie Dmowskiego, który zabierał wielokrotnie głos, ale głównie w pierwszym dniu zjazdu, odpowiadając, wyjaśniając i polemizując z krytyką programu rolnego Koła Polskiego wygłoszoną przez Godlewskiego, Potockiego i Krasińskiego. Przywódca Narodowej Demokracji wiedząc, że przemawia do środowiska ludzi umiających czytać dokumenty i relacje prasowe, nie wchodził w szczegóły dotyczące powodów zaakceptowania przez Koło Polskie kadeckiego programu agrarnego, zwłaszcza że zdawał sobie sprawę, iż przynajmniej znaczna część obecnych rozumiała czysto taktyczny i jednocześnie nierealny w realizacji powód takiej decyzji Koła Polskiego. Skupił się więc na podkreśleniu, że politykę agrarną Koła Polskiego „należy całkowicie zaliczyć do dziedziny strategii i taktyki”, a „wszystkie deklaracje naszych posłów miały na celu jedynie zaznaczenie, że dla nas główną kwestią jest sprawa narodowa, a nie agrarna” (Zjazd rolny 1906b), przy czym „sprawę narodową” utożsamiał z autonomią Królestwa Polskiego. Było więc jasne, że sprawę agrarną w Królestwie, według Dmowskiego, będzie można podjąć dopiero, gdy uzyska ono autonomię, a więc w raczej odległej niż bliższej przyszłości. Podczas wystąpienia Dmowski nie zapomniał, że jego partia ma wyborców także wśród ludności chłopskiej, dlatego przestrzegał uczestników zjazdu „przed organizowaniem polityki agrarnej w gronie osób należących do jednej tylko klasy społecznej większych właścicieli”. To ostatnie zdanie można było odczytać również inaczej, a mianowicie jako ofertę dla realistów podjęcia współpracy z endekami w nadchodzących wyborach. Obecni na zjeździe pilnie śledzili wypowiedzi Dmowskiego i Grabskiego, uchodzącego za eksperta od spraw rolniczych. Ten ostatni w długim wystąpieniu szczegółowo mówił o „kolonizacji wewnętrznej i planowej

parcelacji majątków za odszkodowaniem i przy pomocy Parcelacyjnego Banku Włościańskiego, którego powołanie uważał w tym momencie za najważniejsze” (Narady agrarne 1906). Nie uszło uwadze zebranych, że w trzecim dniu zjazdu Dmowski zaakceptował „słuszność protestu zjazdu przeciw zasadzie przymusowego wywłaszczenia” (Godlewski 1907, 5). Dla głównego krytyka programu agrarnego Koła Polskiego w I Dumie – Godlewskiego – była to deklaracja w zupełności wystarczająca, aby przejść do porządku dziennego nad oceną postępowania Koła Polskiego w byłej już izbie. Dlatego po rycersku i honorowo potraktował tę wypowiedź Dmowskiego: „albowiem dla grupy politycznej jest ciężką ofiarą, graniczącą niemal z bohaterstwem, przyznanie się do błędu” (ibidem, 6).

Obydwu partiom była potrzebna współpraca w szybko przebiegającej kampanii wyborczej do II Dumy. Realści zyskiwali, mogli wprowadzić swoich posłów do Dumy, sami bowiem nie mieli żadnych szans na sukces wyborczy. Endecy zaś nie tylko rozszerzali bazę społeczną dla swoich koncepcji politycznych, lecz także dzięki współpracy z realistami zyskiwali poparcie ich reprezentantów w Radzie Państwa, co znacząco wzmacniało Koło Polskie w Dumie. W dniu 11 XII 1906 r. ukazał się w prasie komunikat o utworzeniu Koncentracji Narodowej składającej się z Narodowej Demokracji, Stronnictwa Polityki Realnej i Polskiej Partii Postępowej. Jej celem było „usunięcie o ile możliwości walk partyjnych przy zbliżających się wyborach do Izby państwowej”. Dalej komunikat mówił iż „wszystkie trzy powyższe grupy, nie zrzekając się samoistności swych programów politycznych i społecznych, stanęły na wspólnym gruncie programu autonomicznego oraz solidarności przedstawicielstwa kraju w Izbie państwowej” (Komunikat 1906). W II Dumie Państwowej współpraca ta dała owoce w postaci znacznie silniejszej pozycji Koła Polskiego, które ku niezadowoleniu rosyjskiej większości w wielu przypadkach odgrywało rolę jeźyczka u wagi w sporach parlamentarnych.

Bibliografia

- A. D. [Antoni Donimirski] (1906), Zjazd rolny. W: Słowo. 323, 1.
F. (1906), Z Warszawy. W: Dziennik Poznański. 272.
GODLEWSKI, S. (1907), Wywłaszczenie przymusowe w Dumie i głos opinii w sprawie agrarnej. Referat odczytany na zjeździe agrarnym w Warszawie w dniu 27 listopada 1906 roku, uzupełniony przemówieniami dodatkowymi i objaśnieniem wstępnym referenta. Warszawa.
Gosudarstvennaya Duma (1906-1907), Gosudarstvennaya Duma, pervyy sozyv. Stenograficheskiye otchety. T. 1. S. Petersburg. [Государственная Дума (1906-1907), Государственная Дума, первый созыв. Стенографические отчеты. Т. 1. С. Петербург.]
JURKOWSKI, R. (2002), Koło Polskie i Koło Poselskie Litwy i Rusi wobec problemu agrarnego w I Dumie Państwowej. W: Polacy i sąsiedzi – dystanse i przenikanie kultur, cz. III. Zbiór studiów pod red. R. Wapińskiego. Gdańsk, 103-121.
Komunikat (1906), Komunikat. W: Słowo. 335, 1.
L. (1906), Przemówienie hrabiego Potockiego. W: Kurier Litewski. 105, 3.

- ŁUKAWSKI, Z. (1967), *Koło Polskie w rosyjskiej Dumie Państwowej w latach 1906-1909*. Wrocław – Warszawa – Kraków.
- Narady agrarne (1906), *Narady agrarne*. W: *Kurier Litewski*. 264.
- Nasza ankieta (1906), *Nasza ankieta*. W: *Słowo*. 183.
- O zjeździe rolnym (1906), *O zjeździe rolnym*. W: *Kurier Warszawski*. 332, 1.
- Polnoye Sobraniye (1905), *Polnoye Sobraniye Zakonov Rossiyskoy Imperii. Sobraniye tret'ye. T. XXV, 1905, Otdeleniye I., № 27805* [Полное Собрание Законов Российской Империи. Собрание третье. Т. XXV, 1905, Отделение I., № 27805.]
- Wuk [Wincenty Kosiakiewicz] (1906), *Garść wrażeń*. W: *Słowo*. 323, 1.
- Zet (1906), *Zjazd w sprawie agrarnej, Warszawa 30 listopada*. W: *Czas*. 276, 1.
- Zjazd agrarny (1906), *Zjazd agrarny*. W: *Kurier Warszawski*. 330.
- Zjazd rolny (1906a), *Zjazd rolny. Co piszą inni*. W: *Słowo*. 324.
- Zjazd rolny (1906b), *Zjazd rolny. Posiedzenie wczorajsze*. W: *Słowo*. 323.
- Zjazd rolny (1906c), *Zjazd rolny*. W: *Słowo*. 324, 4.
- Z Królestwa Polskiego (1906), *Z Królestwa Polskiego*. W: *Czas*. 272, 2.

